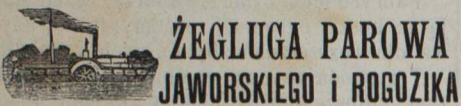


ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6 REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	--	---	--	--



ŻEGLUGA PAROWA JAWORSKIEGO I ROGOZIKA

zawiadamia, że na mocy rozporządzenia Zarządu Warszawskiego Okręgu Komunikacji, przystań tej Żeglugi w **WARSZAWIE** ustawioną została na 3-im miejscu od mostu Aleksandryjskiego, czyli znacznie bliżej, niż dotychczas.

Krajowa Woda Stołowa
URSUS
ze źródła w Oblegorku
Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład główny w Warszawie Włodzimierska 16 m. 2.

SKŁAD ALEKSANDRA GASPARKIEGO
w Płocku, ul. Kolegiatna (róg Misjonarskiej)
oprócz węgla opałowych, węgla kowalskich i drzewa, poleca dla giserni i celów kowalskich
KOKS
Mając wyłącznie oddaną w **KOMIS** sprzedaw. koks, sprzedaje takowy hurtownie i detalicznie po **CENACH NIEBYPWALE NIZKICH.**

DOM BANKOWY Jakób Schönwitz
kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premiiowe od wylosowania.
ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

Kalendarzyk tygodniowy

Sobota	6 czerw.	Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Niedziela	7	Norberta	Ciechomira
Poniedziałek	8	Trójcy św.	Wisława
Wtorek	9	Maksymina	Wyszoslawa
Środa	10	Felicjana	Slawojaj
Czwartek	11	Małgorzaty	Bogumila
Piątek	12	Boże Ciało	Radomila
		Onufrego	Wyszomira

Wschód słońca o godz. 3 m. 37
Zachód słońca o godz. 8 m. 9

Odmiana księżycy: pełnia d. 10 czerwca o godz. 4 m. 27 rano

Wysok. wody na Wiśle d. 2 czerw. 4 stóp 5 cal. pod Płockiem.
d. 3 " 4 " 3 "
d. 4 " 4 " 1 "
d. " " " "

Temperat. w Płocku: 7 r. 1 p. r. 9 w.
d. 2 czerw. 24,6 21,6 17,6
d. 3 " 22,8 23,8 18,6
d. 4 " 12,4 17,8 12,4
d. " " " "

Jarmarki: W gub. Płockiej:
Dnia 8 czerwca w Kikole, 9 w Mławie, Ruciązu, 11 w Skępem 15 w Corzelach Dobrzyńiu n. Wisłą, 16 w Wyszogrodzie. Radzanowie, Bieźuniu, 17 w Drobinie, Bielsku, Szreńsku, Ciechanowie, Sierpcu, 30 w Rypinie, Dobrzyńiu n. Drwęcą.

W gub. Łomżyńskiej:
Dnia 8 czerwca w Grajewie, 9 w Tykocinie, 10 w Makowie, Myszyńcu, 15 w Ciechanowcu, Sokolach, Ostrowiu, 16 w Stawiskach, 17 w Zarębach-Kościelnych, 22 w Mazowiecku, 23 w Nowogrodzie, Wiźnie, Różanie. Szczuczynie, 30 w Krasnosielcu.

Zmiany w służbie i mianowania.

Urządnik z kantoru kobryńskiego *Rygiernar* przeniesiony do kantoru poczt. telgr. w Czyżewie. Przeniesieni z kantoru poczt. telgr. druskienickiego *Kocukiewicz* d. kantoru łomżyńskiego i z kantoru czyżewskiego *Junas* do kantoru w Brześciu-litewskim. Nadzorca z kantoru w Białymstoku *Czygra* i z Czyżewa *Groch* przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Urządnik z kan. oru ostrowskiego reg. kolg. *Ros manowski* i z kantoru białostockiego *Grzygorowicz* przeniesieni pierwszy do kantoru tomaszowskiego drugi do ostrowskiego.

Urządnik z kantoru łomżyńskiego *Jachniewicz* otrzymał większą pensję; poczytłion z oddziału pocztowego motolskiego *Tulesa* mianowany nadzorcą w kantorze w Malkini. Nadzorca z kantoru w Malkini *Melech* przeniesiony do Brześcia Litewskiego. Notariusz kancelarii hipotecznej przy sądzie pokoju w m. Łomży z os. Zambrowa *Edward Kowalewski* wykreślony z listy urzędniczej z powodu śmierci.

Wójt gm. Piski w pow. ostrołęckim, *Antoni Zochowski* otrzymał medal srebrny, na wstępie św. Stanisława, z napisem „za gorliwość”.

Urządnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze płockim, sekr. gub. *Polećka* z powodu przeniesienia do gub. kurskiej wykreślony z miejscowej listy urzędniczej.

Zarządzający laboratorium chemiczno-bakteryologicznym gub. płockiej, prowizor farmacji *Ignacy Majewski*, zgodnie z prośbą zwolniony od pełn. ob. Na jego miejsce wyznaczono b. asesora farmacji przy piotrkowskim wydziale lekarskim, d-ra nauk przyrodniczych uniwersytetu berneńskiego, *Cezarego Wicherowskiego*.

Wykreśleni z listy urzędniczej zmarli sędziowie: gminni: w III okr. pow. rypińskiego *Parcel Suminski* i w okr. powiatu sierpskiego, sekr. kolg. *Rudnicki*.

Naczelnik ziemski z IV rewiru pow. sumskiego w gub. charkowskiej r. t. *Wacławi* mianowany komisarzem do spraw włościańskich pow. rypińskiego.

Fundusz imienia Bolesława Prusa.

Pan St. Libicki, redaktor „Kurjera Codziennego” rozesłał do pism warszawskich następujące zawiadomienie:
Wśród jubileuszów, które święciliśmy publicznie dla uczczenia różnych zasłużonych osób, nie obchodziliśmy dotąd publicznie 30 letniej owocnej pracy jednego z najznakomitszych powieściopisarzy i publicystów — Bolesława Prusa, a nie obchodziliśmy dla tego, że Prus uchyla się od wszelkich obchodów i uroczystości tego rodzaju. Dla tego to, wydając w r. 1897 numer „Kurjera Codziennego”, poświęcony całkowicie uczczeniu 25-letniej działalności Prusa (na polu literackim i dziennikarskim, powiedzieliśmy, że najodpowiedniejszym uczczeniem pisarza i człowieka tej miary, co B. Prus, byłoby utworzenie funduszu wieczystego jego imienia, na cel publiczny.

Mysł ta dziś dopiero może znaleźć urzeczywistnienie, gdyż na skutek dawniej już podjętych przemienne starań, otrzymałem zawiadomienie kancelarii General-gubernatora w odezwie z dnia 12-go maja za nr. 7,326, iż Gen.-gub. zezwolił na zbieranie przez redakcję składek na utworzenie **wieczystego funduszu imienia Bolesława Prusa** przy Kasie literackiej do wysokości 40,000 rubli, od których odsetki użyte być mają na wychowanie dzieci niezamożnych i pozabawionych zdolności do pracy literatów i dziennikarzy, oraz pozostałych po nich sierot.

W przekonaniu, że liczni wielbiciele naszego pisarza wśród czytelników naszych pism, zechcą wziąć udział w utworzeniu takiego funduszu wieczystego jego imienia, a przez to dać wyraz publicznego i trwa-

lego hołdu dla tyle zasłużonego społeczeństwu pisarza, zwracam się do was, szan. redaktorze w nadziei, iż nie odmówicie swego w tym względzie pośrednictwa.

Przyp. redak. Redakcja naszego pisma chętnie pośredniczyć będzie w zbieraniu składek na fundusz im. Bolesława Prusa.

SPRAWA KANALIZACJI PŁOCKA.

(Ciąg dalszy).

II. Płock pod względem geologicznym. Szereg badań ziemi pod Płockiem, robionych w różnych czasach przez inżynierów i lekarzy przy kopaniu studzien, kanałów, zakładaniu fundamentów i t. p., przekonał, że cała część południowa miasta z ulicami: Dobrzyńską, Starym-Rynkiem, częścią Bielskiej, Szeroką, Jerolimską, Piekarską, Gimnazjalną, Grodzką, skwerem Kanonicznym, Warszawską i dalej w stronę ementarza dla prawosławnych, składa się z mocnej zleżałej i nieprzepuszczalnej gliny. Ta sama warstwa ziemi ciągnie się dalej i pod rzeką Wisłą. W ogrodach, znajdujących się w tej części miasta, warstwa nawieżonej ziemi równa się zaledwie jakiej 1/4 sążnia. Jedyne wyjątki stanowią ślady dawnych stawów, kanałów fortecznych, zasypywanych w początkach zeszłego stulecia piaskiem i ziemią roślinną za śmieciami miejskimi zmieszaną. — Górne warstwy gliny mają w ogóle kolor żółty, wpadający miejscami tylko w czerwony i dopiero na głębokości 14—20 stóp zaczyna się warstwa gliny brudno-zielonego koloru, czyli dno stałe.

Na wskazanej wyżej przestrzeni w stromym brzegu znajdowało się do czasów ostatnich 5 źródeł, z których dwa obfitsze: jedno w górze tumskiej przy ul. Mostowej a drugie w tejże górze przy brzegu rzeki. Północna część miasta, poczynając od ul. Kolegiatnej w stronę Królewieckiej, Nowego-Rynku, ul. Płońskiej i dalej ku alejom otaczającym miasto, przedstawia część kotliny z nieprzepuszczalnym gliniastym dnem. Górna warstwa ziemi składa się z warstw łatwo przepuszczających wodę, a mianowicie: ziemi nanośnej z wierzchu, następnie piasku i dopiero na znacznej głębokości, niejednokrotnie w rozmaitych częściach od 18 do 28 stóp przepuszczalna ta warstwa dosięga dna z czerwonego gatunku gliny, zwanego w naszej miejscowości bielicą.

W tej części miasta znajdowały się też w niedawnych jeszcze czasach dużych rozmiarów bagna, zasypane później śmieciami i ziemią przepuszczalną.

W takich warunkach opady atmosferyczne, jak również i rozmaite płynne odpady domowe, przenikające łatwo górne przepuszczalne warstwy ziemi, nie znajdują ujścia do Wisły, tymbardziej, że uformowane przez czas naturalne przerwy brzegów do tego celu nie wystarczają. Tym też trzeba tłumaczyć, dlaczego po dużych deszczach, albo po śnieżnej zimie piwnice i suteryny w północnej części Płocka bywają zalane wodą i w ogóle woda podskórna trzyma się w tej części miasta zawsze bardzo blisko powierzchni ziemi. — Wówczas kiedy woda w studniach południowej części miasta trzyma się na głębokości 100 st., woda w studniach północnej części, szczególnie na wiosnę i jesienią, znajduje się już na głębokości 1—2 sążni.

III. Pierwotne wodospusty. Zatrzymanie się pod ziemią atmosferycznych i podwórzowych ścieków i występowanie ich nieraz na zewnątrz w piwnicach i mieszkalnych suterynach, będąc powodem nader szkodliwych dla zdrowia wyciewów, było jednocześnie powodem prawie chronicznej wilgoci mieszkań w północnej części miasta.

Taki stan rzeczy dawno już zmuszał mieszkańców myśleć o możliwym usunięciu skutków tej wielkiej wady, dla tego też w Płocku więcej niż w każdym innym mieście, gdzie kwestja kanalizacji jest zależną wyłącznie od potrzeb asenizacji, przedstawiała się konieczność jej urządzenia. Z wyżej wypowiedzianego łatwo zrozumieć, że w Płocku przedewszystkim potrzebne jest urządzenie wodospustów w dostownym znaczeniu tego wyrazu.

Pierwsze kroki czynione w tym celu polegały na odpowiednim brukowaniu ulic dla skierowania ścieków w stronę naturalnych spadów ku Wiśle. Dla usunięcia następnie zalewania miasta wodą, napływającą z przyległych pól, miasto okopane zostało naokoło rowem odpływowym. — Następnie były zasypane obrzynie stawy-bagna w środku miasta, do których kierowały się po większej części ścieki miejskie.

Prostym następstwem tego była konieczność wykopania sztucznych rowów do ścieków i skierowanie ich ku Wiśle. — Ścieki pierwszego basenu były skierowane rowami na ul. Mostową, granicą nieruchomości dzisiaj Maltze i Olszańskiego. Z drugiego prawego basenu ścieki były poprowadzone takimiż rowami od rogu Misjonarskiej — Kolegiatną ulicą przez ogród prywatne do ulicy Warszawskiej i następnie do parowu przez nieruchomości dzisiaj p. Blumberga i nakoniec z trzeciego basenu do rogu Bielskiej i Szerokiej ulicy przez plac poreformacki do stawu, gdzie dzisiaj plac pod nazwą „przekop.”

Na tym ostatnim basenie znajdowały się trzy duże stawy, z których dwa (podług danych wziętych z archiwum) były zasypane około 1818 roku, trzeci zaś na miejscu dzisiejszego placu „Przekop” był zasypany zaledwie w 1866 i 1867 latach i ścieki z tego basenu były doprowadzone rowem wzdłuż ulicy Dobrzyńskiej do parowu, w którym dzisiaj mieści się rzeźnia.

Nadając ważne znaczenie wyżej wymienionym wodospadom, miasto w miarę okazyjących się po wykopaniu ich potrzeb — ulepszało je, a mianowicie: rowy te były obrukowywane, a nawet powierzchnia ich była zalewana cementem — dla ułatwienia ruchu spływających wód. (C. d. n.)

P Ł O C K .

O żebrakach. Pan gubernator płocki w dniu 25 maja r. b. rozesłał następujący okólnik naczelnikom powiatowym:
„Codziennie z m. Płocka wysyłani są etapem żebrazy zawodowi, przyczym stosownie do mego zlecenia, naczelnicy powiatów otrzymują instrukcję o przedsięwzięciu środków, mających na celu zapewnienie żebrakom przytulku. Zwracam uwagę naczelników powiatowych na art. 160 i następne ustawy o zapobieganiu przestępstwom t. XIV, wyd. 1890 r. i art. 422 i ust. ogólnej dobrocz. t. XIII wyd. 1892, według których żebranina nie może być tolerowaną, ciężar zaś utrzymania żebaków

spada na krewnych, w razie zaś ich ubóstwa na odpowiednie zebrania gminne; zalecam przedsięwzięcie środków odpowiednich, aby żebracy, kalecy i niedzarze mieli zapewniony rzeczywisty przytułek w miejscu swego osiedlenia. Polecam ich szczególnej opiece naczelników powiatowych—gdyż jest to najważniejszy i najświętszy obowiązek policji.—Niedosyć zabronić żebrakom wyciągać rękę po datki, należy nadto zapewnić im utrzymanie.

Osobiście prowadzę kontrolę wszystkich wysyłanych z miasta żebraków. Podczas objazdu gubernji, odwiedzać będę każdego z wysyłanych, aby się przekonać, czy w rzeczywistości zapewniono im przytułek—nie poprzestając jedynie na zakazie wyciągania ręki po jałmużnę.

Z Powisla. Upośledzona dotychczas pod każdym względem część miasta, zwana Rybaki, wkrótce pozyska lepsze oświetlenie. Na bulwarze nadbrzeżnym mają być ustawione trzy latarnie systemu Gałkina, które oświetlą dostatecznie pobraże, przynajmniej w tych stronach, gdzie ludność najwięcej tego potrzebuje. Latarnie mają być ustawione kosztem pojedynczych towarzystw żegluga, a obsługa ich należeć będzie do miasta.

Mówiąc o Powislu, trzeba nadmienić i przypomnieć o tym, że zejścia z góry, jakie prowadzi na Rybaki, są bardzo w ogóle niedogodne, a jak obecnie mocno zrujnowane. Skarżą się na to często duchowni i lekarze, którzy muszą chodzić tam do chorych w nocy, co w braku jeszcze oświetlenia dostatecznego, połączone jest z dużymi niewygodami, a nawet niebezpieczeństwem, zwłaszcza w porze zimowej, w czasie np. ślizgawicy. Nie wszyscy mieszkańcy Powisla mają na opłacenie doróżki za przewiezienie lekarza, tub księdza.

Zauważymy także, że naprawiony w roku zeszłym bulwar nadbrzeżny już w paru miejscach zaczął się psuć, co świadczy niekorzystnie o przeprowadzonej tam przez przedsiębiorcę robocie.

Jeszcze o „grobie zbiorowym.” W dopełnieniu do podanej przez nas w nrze 42-im wiadomości o wykryciu pod presbiterjum kościoła katedralnego mogiły zbiorowej, w której znalazła się wielka ilość czaszek i kości ludzkich, wypada nam dodać, że dr Maciecha przeprowadził pomiary antropologiczne czaszek, które się w całości zachowały, a których będzie około 100. Według objaśnień udzielonych nam przez dr-a M., kości należą wyłącznie do osobników płci męskiej. Co do pochodzenia tego grobu, to istnieje ogólnie domysł, jaki pozwalają służyć odnośnie wskazówki, że grób ten zbiorowy pochodzi z w. XVI. Prawdopodobnie przy ówczesnej restauracji (w r. 1560) zebrane z podziemi katedry ciała złożone zostały pod presbiterjum.—I dziś w w. XX znowu przy restauracji obecnej katedry kości te znajdują pomiesz-

czenie w jednym grobie, świeżo na ten cel wymurowanym. Kości te należą prawdopodobnie do osób znakomitych, bo tylko takich grzebano w podziemiach katedry, lub obok na cmentarzu—który mógł istnieć w dawnych czasach przy kościele.

Dr. Maciecha wyniki swe z przeprowadzonych pomiarów zamierza ogłosić w piśmie specjalnym, a dla naszego pisma obiecał udzielić krótkiego wyciągu ogólnego i wniosków, jakie mogą mu się nasunąć przy tych badaniach.

Naprawa mostu, uszkodzonego podczas burzy przez stojące w pobliżu tratwy, została obecnie już ukończona.

Umowa. W dniu 21 maja r. b. pełnomocnicy miejscowej rady gubernialnej dobroczynności publicznej, inspektor lekarski Zinowicz-Kaszczenko i ordynator szpitala św. Trójcy A. Zaleski, zawarli z dyrektorem towarzystwa akcyjnego warszawskiego towarów aptekarskich p. Frejsem umowę, obowiązującą w ciągu roku bieżącego, dotyczącą się dostawy lekarstw dla aptek, które pozostają pod zarządem rady, oraz dla lecznic wiejskich pomocy lekarskiej w gubernji. Dostawy lekarstw i wszelkiego rodzaju środków pomocniczych lekarskich, t-stwo podejmuje się z ustępstwem 11% na rzecz rady, zobowiązawszy się nadto posyłać towar w najlepszym gatunku, o czym decydują ma wydział lekarski płocki, lub laboratorium chemiczno-bakterjologiczne.

Wszelkie zamówienia, poczynając od 50 rubli wartości, t-stwo uskutecznić będzie pod warunkiem ponoszenia kosztów przesyłki—franco Płock, Sierpc, Mława, Ciechanów, Przasnysz i Rypin; dla Lipna zaś franco Włocławek, pod adresem rady dobroczynności publicznej.

Z Tow. ubezpieczeń „Jakor” otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„W d. 3 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli grup ubezpieczeń wyborowych przy Tow. „Jakor,” w którym z gub. płockiej uczestniczyli pp. Turski i Mieczyski. Na zebraniu tym postanowiono przynieść wszystkie ubezpieczenia grupowe do Tow. ubezp. „Snop” oraz przenieść tamże fundusze zapasowe grup. Wynik pieniężny grupy płockiej przedstawia się tak dobrze, iż po wniesieniu wkładu do „Snopa” ubezpieczeni w pierwszym zaraz roku otrzymają około 20% ustępstwa z premji.

Z laboratorium chemicznego. Miejsce chemika w laboratorium chemiczno-bakterjologicznym po p. Ignacym Majewskim, który przeniósł się do Łowicza, zajął pan Cezary Wichrowski, b. asesor farmacji przy wydziale lekarskim w Piotrkowie, dr. nauk przyrodniczych uniwersytetu w Bernie.

P. Wichrowski na skutek polecenia p. gubernatora, zamieszkać będzie w „Płoc. gub. wiedn.” sprawozdania miesięczne o liczbie analiz chemicznych, dokonywanych w powyższej pracowni.

Z Tow. muzycznego. W dniu 10 czer-

ca t. j. w Srodę przyszłą odbędzie się ostatni w tym czasie koncert, na którym między innymi powtórzoną zostanie wielka kantata ks. Gruberskiego, wystawiona w Warsz. Filharmonii. Wejście dla członków bezpłatne, dla członków rodziny po 40 kop., osoby obce po 1 rublu.

Ohydne przestępstwo. W dniu 30 maja niejaki G., w wieku lat 20, wyznania mojżeszowego, z zawodu czapnik, spotkawszy na ulicy znajomą sobie żydówkę K., lat 16, zaproponował jej przechadzkę za miasto, na co K. się zgodziła. Poszli w stronę wschodnią miasta i w końcu znaleźli się na gruntach podmiejskich w polu obsianym pszenicą. Tam G. popełnił na K. występki. Wkrótce potem zjawili się jeszcze 5 młodych żydów lat 16—19, widocznie uprzednio zmówieni z G. i popełnili na K. tenże sam czyn, nie zważając na prośby i błagania dziewczyny. Po fakcie zmusili dziewczynę pod „chajrem”, że nie wyda ich. I rzeczywiście do 1-go b. m. nikt o wypadku nie wiedział, aż dopiero w tym dniu, matka dziewczyny, spostrzegłszy zmianę w jej usposobieniu, rozpoczęła badanie. Dziewczyna w końcu po długich ze strony matki namowach, opowiedziała wszystko, a samą rzeczywistość stwierdzili doktorzy Chmieliński i Paperna.

Rodzice o wypadku całym zawiadomili policję, która wszystkich uczestników występków osadziła w areszcie, prócz jednego, który się ukrył.

Prokurator nakazał śledztwo całej sprawy. **Sprostowanie.** Uczeń Okniński, który utonął w kąpieli, o czym donosiliśmy w numerze zeszłym, nie był uczniem gimnazjum męskiego, jak pisaliśmy, lecz trzyklasowej szkoły miejskiej.

Zmarli. Wiktorja z Ziółkowskich Pełkowska, w wieku lat 36.

Z naszych okolic.

Z Ciechanowskiego piszą do nas. „Mazrec był w tym roku suchy i ciepły, to też rolnicy mogli wcześniej przystąpić do robót polnych.—Już w marcu niektórzy zasiałi owies, groch, wykę. Kwiecień i maj ogólnie wzięwszy były chłodne i dżdżyste, to też wzrost roślin opóźnił się i stan zbóż się pogorszył: owsy i jęczmiona pożółkły, ziasiewy ozime zerdziały. Od tygodnia jednak mamy pogodę i ciepło, co wpłynie dobrze na rośliny, zwłaszcza na świeżo zasadzone buraki.

Słychać, że w okolicy tutejszej rolnicy zamierzają postawić spółkową fabrykę parową przetworów mlecznych. Sprawa jest już postanowiona, rozchodzą się tylko o to, gdzie fabryka owa ma stanąć; jedni są za Opinogórą, drudzy obstają za Pałukami. Prawdopodobnie zwycięży Opinogóra.

W okolicy naszej zdarzają się częste kradzieże, które popełniają zwykle poby-

nicy, zamieszkali w Przasnyszu i Ciechanowie.

W Rostkowie, gdzie świeżo ukończony został kościół św. Stanisława Kostki, który urodził się w tej wsi, mieszkańcy zamierzają wystąpić z wnioskiem o utworzenie tu parafji. Nie wydaje się nam myśl ta praktyczną, otaczając Rostkowo parafje są zbyt małe, aby je drobić jeszcze.

X. J. R.

Kredyt prowincjonalny. „Gaz. Losowań” pisze. „Nasz petersburski korespondent donosi, iż nie jest prawdopodobne, aby ponowne starania niektórych towarzystw kredytowych prowincjonalnych o rozszerzenie swej działalności na miasta powiatowe, zyskały w obecnej chwili przychylną decyzję.”

Kosy. Zbliża się zapotrzebowanie przez właścian naszych kos do sprzętu zboża.—Pamięta o tym dobrze wiedeńska fabryka Minzera, posiadająca swoją filję i w Warszawie. Po wsiach i wioskach agencji na wszystkie strony rozrzucają ogłoszenia, zachwalające „niesłychaną dobroć i trwałość ich wyrobów.”

Fabryce musi działać dobrze, jeżeli stać ją na koszty ogromnej reklamy, jakiej używa dla rozszerzenia zbytu swoich wyrobów.

I gospodarze nasi chętnie dają posłuch tym ogłoszeniom i chętnie kupują kosy minzerowskie. Dziwnym doprawdy wydaje się, że nie stać nas nawet na własny wyrób, tak, zdaje się, prostego narzędzia, jakim jest kosa. Może nowa swojska fabryka narzędzi rolniczych „Kraj”, zdola wyprzeć z rąk chłopów naszych kosy niemiecką, która nie odznacza się podobno temi własnościami dobrymi, o jakich obwieszcza ogłoszenia.

Oświetlenie po miastach powiatowych. Za przykładem Płocka i miasta powiatowe zamierzają przeprowadzić u siebie lepsze oświetlenie.—Donoszą o stawianiu lamp ulicznych systemu Gałkina w Przasnyszu i Mławie.

Z okolic Płocka. Gospodarze nasi, chociaż powoli, zdobywają się jednak na zaprowadzanie ulepszeń w swoich gospodarstwach, co bezwarunkowo zasługuje na pochwałę.

Oto gospodarze z Niestuchowa posiadali pastwisko gromadzkie, z którego na każdego z gospodarzy wypadało po 3 morgi. Nie mieli z tego pastwiska wielkich korzyści, gdyż jest ono zbyt oddalone od wsi, zresztą ziemia licha. Poszli więc po rozum do głowy i postanowili to pastwisko zalesić; tej wiosny nasprawdzali flanców sośniny i każdy znaczną już część swojej działki zalesił; jest nadzieja, że wkrótce całe pastwisko zostanie zalesione, dobrze więc na tem wyjdą, gdyż doczekają się własnego lasu.

Gdyby okoliczni gospodarze poszli za przykładem niesłuchowian, sporo lasów przybyłoby w okolicach Płocka. A mamy wszędzie dużo wycieńszonych, które nietylko korzyści żadnej nie przyniosą, lecz wyrażają nawet straty, gdyż w czasie wiatru, pia-

3)

Noc majowa pani Julji.

(Dokończenie).

I znowu powróciła do tej myśli, że on z pewnością ożeniłby się poraz wtóry. A później wpadła w zadumę, czyby... ona...

Taka jest przybita, zgnębiona—czy może się podobać? Czuje, że straciła dużo z powabu kobiecego, za nadto stała się surową i smutną. Mężczyźni nie lubią smutnych kobiet, surowość odstrasza ich. Nie myślała nigdy o powtórnym wejściu w związki małżeńskie, ale czyby to nie było lepiej dla niej i dla dzieci? Dla niej być może, ale czy dla dzieci?

Mój Boże, wie, że ma takiego, który może o niej myśleć. Wdowiec, bądź co bądź zabezpieczony dostatecznie, kupiec, ale z trojgiem dzieci. On by się z nią ożenił, daje jej to do zrozumienia, chociaż nie natarczywie. Zaraz w pół roku po owdowieniu, gdy była w jego sklepie, on powiedział do niej z pewnym współczuciem: „Ciężko teraz będzie pani”. A w jakiś czas później opowiadał jej, że mu konieczna potrzeba kobiety rządnej i gospodarnej, któraby zajęła się jego dziećmi. Wtajemniczał ją w szczegóły swego gospodarstwa, w za- możność domu i już niedwuznacznie wspominał, że mu jej żal serdecznie. Uważała przy tym, że bardzo suto naddawał jej wagi do kupowanych przez nią towarów, a ostatnio na święta Bożego Narodzenia ktoś niewiadomy przysłał jej pierników i bakalji. Przekonana jest,

że to od niego, ale nie będąc tego pewną, nie śmiała mu dziękować. Tak, to tylko on mógł to zrobić. I jak delikatny,—są jednak dobrzy ludzie na świecie. Czyby naprawdę ten kupiec mógł odczuwać coś więcej dla niej, niż litość i współczucie. Bolek to przysłał jej kwiaty i cukierki—dziś musi przyjmować bakalje „dla dzieci”...

Nie jest jeszcze tak stary, ten kupiec Moczalski, ma około pięćdziesiątki. Ani brzydki, ani ładny, zwyczajny łysy mężczyzna, w sile wieku. Julja czuje, że pokochać by go tak jak Bolka nie mogła, ale przywiązać się do tego ramienia, dla czegożby nie? Ale coby powiedział na to nieboszczyk? Czy byłby zadowolony? Nie, nie trzeba oglądać się na umarłych, co ich to może obchodzić, co może obchodzić teraz Bolka, że ona żyć będzie w spokoju przy boku kupca. Dla czego ona ma się poświęcać dla szczęśliwych umarłych?

Coraz ciężiej jej na świecie i coraz gorzej będzie. Słabnie, traci ochotę, więc będzie coraz gorzej.

I zastanawia się pani Julja, co czynić, bo kupiec Moczalski parę dni temu, znowu powtórzył, że gospodarstwo w domu idzie mu źle, że dzieci się rozpuszczają przy tych kobietach, jakie ma u siebie, i w końcu dodał, że smutne dole powinny łączyć się na dobrą wspólną dółę (i uśmiechnął się szczerze). Od tego dnia ona wciąż myśli o tym łączeniu doli.

Ale dla czego nie oświadczy się wyraźnie, nie przyjdzie do niej i nie powie otwarcie. Bolek przyszedł w fraku z bukietem w rękę i ukłękął przed nią... Moczalski tak nie potrzebuje robić, ale chociażby w turzurku zaszedł do niej parę razy. Nie wie jeszcze, co postanowiłaby ostatecznie, ale bądź co bądź chciałaby go u siebie widzieć.

...Więc znowu wyjdzie za mąż, będzie miała drugiego męża. Stanie przed ołtarzem z dobrym łysym kupcem i będzie mu przysięgała miłość, wierność i po-

sluszeństwo... tak jak przysięgała młodemu, pięknemu Bolkowi o sutej czuprynie. Aż dreszcz ją przeszedł na tę myśl, jak ona będzie potem żyła z tym kupcem. Dzieci będzie pięcioro, jej dwoje i jego troje, a może coś jeszcze przybyć. Przecież to możliwe. I znowu poczuła pewien dreszcz nieprzyjemny na tę myśl, o powszedniości życia z kupcem Moczalskim. Przecież tam nie będzie ani krzty uniesienia poetycznego i romantycznego—tak, jak to było z Bolkiem...

I zaszepiła się pani Julja w swoich myślach, aż na czole wystąpiły zmarszczki widoczniejsze, Zmarszczki te ją zmartwiły. Kto ją weźmie, jak nie taki dobry kupiec z litości na ochroniarkę dzieci, w kim wzbudzi uczucie inne, jak nie miłosierdzie pięćdziesięcioletniego blisko kupca?

A ona pod wpływem czaru łagodnej ciepłej nocy majowej odczuwała w sobie odzicie niejako tych lepszych, gorętszych uniesień, przytłumionych stałą troską o chleb codzienny. Spokojne początkowo uczucie uniosło ją gdzieś dalek trochę poza myśl powszednią. Odżyła w niej na chwilę poezja, aż lzy ciepłe popłynęły po jej bladej twarzy. Nie były to lzy skargi, żalu, smutku, lecz jakieś lzy wzbranego uniesienia nad stratą tych uczuć gorących, promienistych, które jeszcze niedawno umiała tak silnie odczuwać.

W drodze powrotnej do domu znowu mieszały się jej myśli. Kupiec—sklep towarów kolonialnych—pięcioro dzieci—jutro będzie na obiad kartoflanka i kluski z serem—tylko tyle, bo nie stać na więcej—czy Staś będzie inżynierem—co też pomyśli sobie Bolek w niebie, gdy zostanie panią Moczalską.

Musi, musi, bo inaczej zginie.

Taką była noc majowa dla pani Julji.

Wielki medal srebrny

na Wystawie Hygienicznej w Łodzi.

„AGATOL“ proszek tyłowy, uznany jako najlepszy do czyszczenia i zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu w ozdobnym opakowaniu.
 „VENUS“ puder higieniczny, nie psujący twarzy, subtelny i niedostrzegalny.
 „ARAGO“ na wyniszczenie włosów znany ze swej skuteczności.
 „Konservator“ do wzmocnienia włosów i usunięcia łupieżu, po wstrzymaniu wypadania, pobudza do porostu włosów.
 „Eksikans“ proszek od potu i odparzania



poleca **laboratorium St. Górskiego,**
Warszawa, Leszno № 4.

Żądać w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach.

POLECAJA

Wyborową tekturę smołcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołę bezwodną z węgla kamiennego

i Nowy swój wyrób: **PLYTY KORKOWO IZOLACYJNE.**

Wykonują: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PLYT KORKOWYCH

A. TAHN & Co dawniej

„F. PIETSCHMANN“

Fabryka Tektury smołcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, LESZNO № 86.

UCZEŃ

do handlu win i delikatesów
w **LIPNIE**
POTRZEBNY ZARAZ
Wiadomość u I. Domke.

WAŻNE!

DLA PAŃ! DLA PANÓW!



Zwracać uwagę

na podpis i markę ochronną za № 3717

Płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym wpływom.

BOROXYL

Chłodzi, odświeża twarz, nadając cerze delikatną, matową białosć.

Cena flakonu kop. 60.

Główny skład w aptece

F. Zamenhofs,

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 8, oraz we wszystkich znaczących składach i perfumerjach.

Wysyłka za zaliczeniem (najmniej 3 flak.). W Łomży stale do nabycia w aptece W-go Liniewicza. **ŻADAĆ WSZĘDZIE.**

Wszystkie w wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkier i najłatwiejszej nauki **Jezyków Obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

AMOUCEK
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementar) po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-y kop. 80.—kurs II-gi kop. 1.60.
Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12, 24, 40 i 2.20.
Polsko-Francuski kurs I-y kop. 1.20 kurs II-gi kop. 3.20.
Gramatyka Polsko-Francuska kop. 1.20.
Polsko-Angielski kurs I-y kop. 75.—kurs II-gi kop. 1.20.
Polsko-Ruski Elementar po kop. 5, 12, 24 i 40;—kurs I-y kop. 1.40;—kurs II-gi kop. 1.80.
Skład u autora, w Warszawie, ulica Złota № 6.



ZAKŁADAM DZWONKI ELEKTRYCZNE

ORAZ

TELEFONY

po cenach zniżonych

A. WIŚNIEWSKI

w PŁOCKU, ulica Warszawska.

Syndyk tymczasowy

masy upadłości b. kupca w Płocku—Noscha Lubranieckiego, Adwokat Przysięgły J. Neumark w Płocku, na mocy art. 502 Kod. Handl. wzywa niniejszem wierzycieli tegoż Lubranieckiego, aby w d. 30 Maja (12 Czerwca 1903 r. stawili się osobiście, lub przez pełnomocników do Kancelarii Sądu Okręgowego Płockiego i oświadczyli, z jakiego tytułu są wierzycielami, oraz aby tytuły swoje złożyli do Sądu, celem sprawdzenia wierzycielności.

Płock, d. 21 Maja (3 Czerwca) 1903 r.

Adwokat Przysięgły **J. Neumark.**

STUDENT MATEMATYK

poszukuje kondycji.

Zgłoszenia—Warszawa, Nowogrodzka, 1-5, **MAJEWSKI.**

Z powodu interesów rodzinnych, jest do **SPRZEDANIA** zaraz

FOLWARK

przeźreni wlok 10, morgów 12 bez serwitutów, dobrze zagospodarowany, z dobrym inwentarzem, 7 wiorst od Dobrzynia nad Wisłą.

Wiadomość u **W. Ranieckiego** w Dobrzyniu nad Wisłą.

W BRONOSZEWICACH

st. pocztowa Bielsk,

jest do **SPRZEDANIA**

PARA KLACZY

7-letnich, żrebných, zdatnych do zaprzęgu, maści szpakowatej.

MIEJSCE PRAKTYKANTA

wiejskiego pragnie zająć niezamożny uczeń miejscowej szkoły miejskiej. Ukończył 2 klasy (kurs czteroletni). Oferty proszę nadsyłać pod adresem: ulica Stary-Rynek, dom Kosińskiego—u p. Borysiewicza.

BILANS

kasy pożyczkowo-wkładowej

Stowarzyszenia „ZGODA“ w Płocku

na d. 1 Czerwca 1903 r.

	Debet	Kredyt
Kasa	201 32	—
Wnioski	—	6880 50
Wkłady	—	24300 60
Udział w T-wie Wzajemnego Kredytu	750	—
Rachunek bieżący	700	—
Kapitał zapasowy	—	923 59
Debenci	38762 01	—
Dyskonto	—	7470
% kasy pożyczkowej	—	945 15
Koszta sądowe	106 51	—
Zyski i straty	—	—
Razem	40519 84	40519 84

UWAGA. w m. Maja przybyło członków 14 wydano pożyczek 102 na rb. 9650.

Kasa przyjmuje wkłady w drobnych kwotach do rb. 100 i płaci 6% bez względu na termin; od sum zaś większych na termin 3 miesięczny i bezterminowych 4%, na 6 m. 5% i na rok i dłużej 6%. Procenta wypłacają się za pół roku z góry bez potrącania podatku.

Zakład Chirurgiczno-Ortopedyczny D-RA REICHSTEINA

Warszawa, Leszno 31,

przyjmuje z chorobami chirurgicznymi ze skrzywieniami kręgosłupa, kończyn, chorobami stawów, mięśni i do masażu od godz. 4—6. **W pracowni ortopedycznej** przy zakładzie wyrabiają się gorsety, przyrządy na kończyny, sztuczne kończyny, pasy ruptyrowe i brzuszne i t. d.



OBICIA PAPIEROWE

Secesyjne, tegorocznego zapasu w wielkim wyborze sprzedają po cenie fabrycznej. Polecam **Pokost** ryski, który staniał z powodu urodzaju lnu. Główny skład szkła do okien

M. Krubiner.

w Płocku Grodzka wprost Kohnowej

Resztki do 10 rolek za połowę ceny.

Nadleśnictwo lasów Ordynacji

OPINOGÓRA

ma w lasach Ościsłowskich większą ilość sążni olszowych zimowego cięcia, na sprzedaż detaliczną.

Sążnie te nabywane być mogą w Nadleśnictwie w Grędzicach, poczta Ciechanów, lub u miejscowego podleśnego lasów Ościsłowskich.

DO SKŁADU GŁÓWNEGO

przy aptece

JANA SZYMAŃSKIEGO

w Płocku

nadszedł pierwszy transport **wód mineralnych**—naturalnych tegorocznego czerpania. Sprzedaz wód odbywać się będzie tak w aptecce, jak i w odpowiednio urządzonej altanie—na placu spacerowym przed rządem gubernialnym. Dla pragnących korzystać z kuracji wodami mineralnymi, lub sztucznymi w altanie—wody będą wydawane, już to zimne, już też ogrzewane, odpowiednio do wskazówek lekarza, pod moim osobistym nadzorem. **Kefir, kumys z mleka sterylizowanego, serwatka, zawsze świeże,** będą się znajdować w altanie.

Wyroby zakładu mego, jako to wody mineralne sztuczne, napoje gazowe, wody owocowe z soków naturalnych, przygotowane są odpowiednio do ostatniego cyrkularza ministerjalnego na wodzie destylowanej. Dla biorących w większych ilościach ceny handlowe.—**Produkty ciechocińskie** wkrótce nadejdą do mego wyłącznego składu, sprzedawane zaś, a nie nabyte u mnie lub na miejscu, są falsyfikatem.

Szymański.

Zofia z Zabokrzyckich Wolska

otwiera z dniem 1/9 r. b. w Warszawie przy ul. Zielnej № 41.

!!PENSJONAT DLA PANIEN!!

uczęszczających do zakładów naukowych lub chcących uczyć się prywatnie.

Adres: Gzichów przez Będzin gub. Piotrkowska, a od d. 15/8 Zielna 41.

ROWERY

francuskich i angielskich fabryk. Gry ogrodowe—różne. Gimnastyki pokojowe „Whitely“. Latarki acetylenowe, oraz wielki wybór dodatków rowerowych, po cenach fabrycznych, *poleca*

Wł. Apfelbaum w Płocku.

KONKURENCJA!

Żegluga parowa JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny)

z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano.

z Warszawy do Płocka o g. 7 w. (noc.)

Na parostatkach nocnych sypialne miejsca numerowane

Przystań w Warszawie 3-a od mostu

Przystań w Płocku 1-sza od mostu.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

wysła parostatki nie należące do syndykatu żeglugi

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano i o 5 wiecz.

z Płocka do Włocławka, Ciechocinka i Torunia o godz. 7½ rano

po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano

z Warszawy do Płocka, Włocławka i Torunia o godz. 11 w nocy.

z Włocł. do Płoc. i Warsz. „12½ w p.

z Włocławka do Torunia o g. 12½ po poł.

z Torunia do Włocławka, Płocka i Warszawy o godz. 3 rano.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Доводено Цензурою. Гор. Пlockъ 24 Мая 1903 года.

Druk **K. Miecznikowskiego** w Płocku, ulica Warszawska